

TYGODNIK NADWIŚLAŃSKI

Nr 13(1767) Rok XXXV

26 marca 2015 r.

Cena 2,80 zł (w tym 5% VAT)

JANÓW LUBELSKI | KOLBUSZOWA | MIELEC | NISKO | OPATÓW | SANDOMIERZ | STALOWA WOLA | STASZÓW | TARNOBRZEG



www.tyna.info.pl

W tym numerze:

**Dopłaty rolne.
Komu i ile**

Do jednego hektara można dostać nawet 500 euro.

Czytaj str. 5

**Merkuriusz
tarnobrzegi**
Miejski Informator Samorządowy - nr 210 - marzec 2015

Po rozum do głowy

Altanki nie będą rozbierane.
Działkowicze mogą odetchnąć z ulgą

Czytaj str. 4

Szczepić? Oczywiście!

Tak zwany ruch antyszczepieniowy namieszał ludziom w głowach.
Jest problem

Czytaj str. 8

Długa droga do domu

Mieszka pod Sandomierzem.
Ma działkę. Chce postawić dom.
Nie może, bo gmina wciąż umarza postępowanie

Czytaj str. 9

Tej roli nigdy nie planował

Walczy z nieuleczalną chorobą.
Przyjaciołom udało się już zebrać połowę potrzebnej kwoty na niekonwencjonalną terapię

Czytaj str. 14

Dogadali się

Nie będzie strajku w nowodębskim szpitalu. Podwyżki małe, ale będą...

Czytaj str. 12

Patrzyli jak znika Słońce

Niecodzienne zjawisko. Zaćmienie częściowe. Przypominamy też całkowite nad Bałatonem sprzed lat

Czytaj str. 15

W ptakach nadzieja

Tarnobrzeżanie mają dość nieskutecznej walki z komarami.
Biorą sprawy w swoje ręce i budują domki dla ptaków

Czytaj str. 11

To oni mają nas bronić?



W internecie krąży film, na którym kilku mężczyzn szarpie i bije innego, a wszystkiemu biernie przyglądają się policjanci. Do tych scen doszło dwa lata temu we wsi Nasławice w gminie Klimontów. Dopiero dziś sprawa ujrzała jednak światło dzienne i zachowaniu funkcjonariuszy będzie przyglądać się Komenda Wojewódzka Policji w Kielcach.

Fot. youtube

Pobity mężczyzna nazywa się **Karol Krysiński**. Ci, którzy go zaatakowali, są krewnymi jego byłej partnerki. Feralnego dnia miał zobaczyć się z córką, która mieszka z kobietą (pan Karol ma przyznane przez sąd widzenia z córką raz w miesiącu). Do spotkania miało dojść w Klimontowie, ale mężczyzna nie zdążył na umówioną godzinę. Pojechał więc do Nasławic, gdzie mieszka jego była partnerka. Tam – jak mówi – usłyszał, że nie będzie mógł zobaczyć się z córką. Zadzwonił więc na policję.

– W tym czasie w stronę mojego samochodu leciały kamienie. Ci mężczyźni, którzy później pobili mnie przy policji, podbiegali do auta i uderzali w nie kołkami i innymi niebezpiecznymi przedmiotami. Gdy rozmawiałem przez telefon z policjantem, oni niszczyli mi samochód – opowiada K. Krysiński. Sceny te zostały utrwalone na filmach, których nie znajdziemy w internecie.

Film, który trafił do sieci i wyświetlono go już ponad 600 tysięcy razy, trwa trzy minuty. Na początku stojący przy radiowozie policjanci rozmawiają z panem Karolem i jego byłą partnerką. Kobieta tłumaczy im coś, oni notują. Chwilę później do pana Karola zdecydowanym krokiem podchodzi trzech mężczyzn. Jeden z nich uderza go w brzuch, a on przewraca się na ziemię. Policjanci niemal nie reagują. Spokojnym krokiem wchodzi pomiędzy napastników i leżącego na ziemi mężczyznę. Pojawia się kolejny mężczyzna, który także atakuje pana Karola. Ten zostaje przyciśnięty do karoserii radiowozu, jest szarpany i bity. Jeden z napastników uderza go dwa razy w głowę, inny go kopie. Policjanci niby próbują ich odgonić, ale robią to niemrawo. W końcu jeden z nich wsiada do radiowozu, aby – najprawdopodobniej – wezwać wsparcie. W tym czasie awantura przenosi się poza zasięg kamery. Słychać przekleństwa i krzyki. Chwilę później znów widać jak pan Karol otrzymuje kilka kolejnych ciosów.

– Rozmowa z policją nie była zbyt długa. W zasadzie zdążyłem przedłożyć im jedynie dowód osobisty. Chyba nawet nic do nich nie powiedziałem nim zostałem zaatakowany – opowiada. – Nie chcę wypowiadać się na temat zachowania policjantów. Nie mi to oceniać. Zachowali się tak, jak widać na filmie.

Dla napastników sprawa zakończyła się wyrokami za pobicie, groźby karalne i uszkodzenie samochodu pana Karola. Mężczyźni przyznali się do winy i odmówili składania wyjaśnień.

Film trafił do internetu w połowie marca. K. Krysiński zapewnia, że to nie za jego sprawą.

– Nie wiem jak film trafił do sieci. Przedkładałem nagrane filmy różnym instytucjom – między innymi organom ścigania, prokuraturze. Trafiły nawet do kilku instytucji w Warszawie. Wiele osób nimi dysponowało – mówi.

Zrobiło się o nim głośno w całym kraju po tym, jak sprawą zajęła się telewizja TVP INFO. W pierwszej reakcji na film rzecznik prasowy świętokrzyskiej policji powiedział, że w jego ocenie obecni na miejscu funkcjonariusze „zachowali się mało profesjonalnie”. W oficjalnym komunikacie, jaki w tej sprawie wystosowała policja, czytamy, że zachowanie policjantów wyjaśnia Wydział Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, a zgromadzone w tej sprawie materiały zostaną przekazane do prokuratury.

„Do chwili obecnej działania policji w tej sprawie nie budziły wątpliwości. Po upublicznieniu nagrania, Wydział Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach podjął czynności w tej sprawie. Zbadane zostaną wszystkie okoliczności zdarzenia” – zapewnia podkomisarz **Kamil Tokarski**, rzecznik prasowy KWP w Kielcach.

Pobity mężczyzna twierdzi, że posiada kilkadziesiąt filmów z podobnych incydentów. Słowa te w sądzie potwierdziła jego była partnerka, która zeznała, że zawsze, gdy K. Krysiński przyjeżdża do Nasławic, dochodzi do awantur i bijatyk, i prawie zawsze na miejsce wzywana jest policja. W sądzie powiedziała też, że awantury te wszczynano jej rodzeństwo, a część z nich odbywała się w obecności dzieci. K. Krysiński poinformował nas, że za każdym razem, gdy próbował przedstawić nagrania z tych wydarzeń w sądzie, nie otrzymywał na to zgody.

– Takie sytuacje zdarzają się bardzo często. Dlatego za każdym razem, jak jestem pod tym domem, wszystko, co tam się dzieje, nagrywam – mówi mężczyzna. (rn)



9 770208 862502



13